

# Kotula, Tadeusz

---

## „Carthage”, Serge Lancel, Paris 1992 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 85/1-2, 157-160

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Serge Lancel, *Carthage*, A. Fayard, Paris 1992, s. 525.

O starożytnej Kartaginie wiele się dziś mówi w cywilizowanym świecie, zwłaszcza dzięki patronowanej przez UNESCO międzynarodowej kampanii ratowania zabytków tej punickiej i rzymskiej metropolii w Afryce Północnej. W kilku tylko co minionych latach sama punicka Kartagina, miasto i państwo, doczekała się trzech poważnych opracowań naukowych, W. H u s s a (1985, w „Handbuchu” I. M ü l l e r a), Ju. B. C i r k i n a (Moskwa 1986) oraz najświeższej monografii S. L a n c e l a. Szczególną wymowę ma fakt, iż autorem tej ostatniej książki jest wybitny znawca punickiej cywilizacji, kierujący od 1974 do 1981 r. pracami francuskiej misji archeologicznej na akropolu Byrsy, kolebce kartagińskiego „imperium mórz”.

Recenzowane dzieło składa się z 11 rozdziałów, które łączą się w bloki tematyczne w porządku mieszanym, chronologiczno-rzeczowym. W rozdziałach 1-2 autor omawia pierwotną ekspansję fenicką na śródziemnomorskim Zachodzie, w tym problem założenia afrykańskiej kolonii Tyru, konfrontując legendarną tradycję jej początków z wynikami nowszych badań archeologicznych, zwłaszcza na terenie archaicznych cmentarzysk. Każą dziś one przyjąć skróconą chronologię powstania Kartaginy, na tle znacznie również skróconej chronologii całej fenickiej kolonizacji. Część drugą, główny trzon pracy, stanowią rozdziały 3-8 poświęcone kolejnym etapom wzrostu Kart Hadašt — Nowego Miasta oraz stworzonego przezeń państwa, jak również kilku stuleciom rozwoju cywilizacji punickiej do klęski Kartaginy w trzeciej wojnie z Rzymem. Zdobycze terytorialne poza Afryką, z zachodnią częścią Sycylii i Sardinia, z południowo-wschodnimi wybrzeżami Hiszpanii, powstanie punickich faktorii na północnoafrykańskim wybrzeżu, rozkwit morskiej potęgi Kartaginy i daleki zasięg penetracji handlowej, przedstawiają dynamikę jej ekspansji (rozdział 3). Zwięzły zarys wewnętrznych stosunków w punickiej Kartaginie ukazuje kształtowanie się w niej urządzeń ustrojowych od „królewskiego” okresu Magonidów (od końca VI w.) po „ustrój mieszany” w ujęciu Polibiusza (rozdział 4). Z kolei następuje szczegółowy przegląd kilku etapów urbanistycznego rozwoju miasta od V do połowy III w., ze szczególnym naciskiem na lokalizację i rozbudowę portów, wojennego i handlowego (rozdział 5). Z punicką religią, panteonem, organizacją kultów, z historią „tofetu” — miejsca oślawionych ofiar z dzieci, zapoznajemy się w rozdziale 6. W rozdziale 7 przedstawił autor stopniowy wzrost afrykańskich posiadłości Kartaginy w głąb lądu, tworzenie nowych okręgów administracyjnych kompensujących terytorialne straty, jakie państwo poniosło poza Afryką w I i II wojnie punickiej. Ten afrykański ekspansjonizm był wyrazem polityki zachowawczych kręgów w warstwie ziemskiej arystokracji. Wreszcie swoiste podsumowanie omawianej części stanowi rozdział 8 pod znamienym tytułem „Między Wschodem a Zachodem” — w odniesieniu do heterogenicznej sfery punickiej kultury w zakresie budownictwa, wytworów sztuki plastycznej, rzemiosł artystycznych, rozwoju alfabetycznego pisma i (zaginionej) literatury. Dzieje polityczne w aspekcie „Kartagina czy Rzym” zmieściły się w dwóch rozdziałach (9-10), od zatargu o Sycylię w 264 r. po „końcowe rozwiązanie”, jaskiego w 146 r. dokonali

żołnierze Scypiona Emiliana. Wreszcie rozdział 11 „Podwójne przetrwanie Kartaginy” zamyka interesującą książkę. Za pierwsze uznał autor długowieczne tradycje tzw. neopunickiej cywilizacji, która po zagładzie metropolii odegrała znaczną kreatywną rolę w dorobku kulturalnym rzymskiej Afryki do późnego cesarstwa włącznie (m.in. przeżytki języka punickiego). Drugi renesans nastąpił, jak czytamy, w czasach nowożytnych w miarę rosnącego zainteresowania kulturowym dziedzictwem Kartaginy. Wypowiedział się już w słynnej powieści G. Flauberta („Salamambo”), a w dziedzinie nauki w świetnym trwającym do dziś rozwoju archeologii punickiej.

Pożyteczny jest dodatek do tekstu, „Zarys chronologiczny” (rejestr dat najważniejszych faktów historycznych), zwłaszcza ze względu na daty najdawniejsze podane według skróconej chronologii. Źródła i nowożytna literatura cytowane są w nawiasach w samym tekście, gdyż konwencja wydawnicza Fayarda nie przewiduje przypisów w tego typu publikacjach. Tym samym w tekście znalazły się również wszystkie dyskusje merytoryczne, co niekiedy utrudnia lekturę. Odpowiednim partiom wykładu towarzyszy bogaty materiał ilustracyjny o bynajmniej nie ornamentacyjnej funkcji, z równoległymi odsyłaczami do zdjęć i podpisów. Szkoda tylko, że ilustracje są wyłącznie czarno-białe; niektóre wytwory kartagińskiej sztuki zasługiwałyby stanowczo na reprodukcje w kolorze, choćby w celach dydaktycznych. Odnotujemy wreszcie obszerną bibliografię przedmiotu *up to day*.

Siedem niemal wieków historii Kart Hadaś od legendarnej odysci Dydony do 146 r., oryginalna religia, sztuka, złożoność i bogactwo kultury materialnej, obszerny obraz rezultatów badań archeologicznych — chcąc zdać sprawę z treści książki staje recenzent przed istnym „ambarasem wyboru” wobec różnorodności rzeczowych wątków. Należy jednak zapoznać polskich czytelników z co najważniejszymi „nowościami z punickiej Kartaginy”, zdobyciami archeologii, których *pars magna* przypada na wykopaliska pod kierownictwem samego Lancela.

Słusznie łączy autor w poszczególnych rozdziałach chronologicznych dzieje z kulturą, gdyż zachodził tu ścisły związek rozwoju cywilizacji z kolejnymi etapami wzrostu państwa, jego ekspansji politycznej i ekonomicznej, zjawiskami, którym towarzyszyły przemiany kulturowe w toku zacieśniania się kontaktów Kartaginy (pokojowych lub nie) z otaczającym ją światem. Przy zastosowaniu takiej konstrukcji treściowej nieuniknione są jednak pewne powtórzenia, dość nawet częste w książce (z odwołaniami w tekście w nawiasach). Trzeba zresztą stwierdzić, że kultura potraktował autor znacznie obszerniej niż wydarzenia polityczne, zwłaszcza historię wojen. Wybaczmy mu chyba, że bardzo sumarycznie ujął np. przebieg trzech wojen punickich, gdyż niewiele tu można dodać do faktów ogólnie znanych z antycznej historiografii. Podziela on przy tym zdanie badaczy, którzy powątpiewają w możliwość napisania pełnej wydarzeniowej historii Kartaginy. Za niepomiernie ważniejszą uznaje kwestię, w jakim stopniu nowożytna archeologia weryfikuje relacje greckich i łacińskich autorów. Książka stanowi pod tym względem swoiste *credo* archeologa: aby pisać o Kartaginie, trzeba wyjść z zamkniętego kręgu stronicznych ujęć starożytnych pisarzy najczęściej wrogich państwu, które zagroziło potęgze samej Romy. Pod piórem Lancela jest zatem „Kartagina” przede wszystkim portretem punickiej cywilizacji *sensu largo*, w świetle prac wykopaliskowych. Całkiem słusznie skonstatował autor, że choć w cywilizacji tej mieszały się prądy kulturowe bardzo różnego rodowodu, od orientalnych i egipskich po greckie-hellenistyczne, dokonywała się w Kartaginie gruntowna wymiana idei z towarzyszącym jej twórczym przetwarzaniem obcych importów przez rodzimy dorobek. Należy więc znacznie wyżej ocenić niż to dotąd czyniono rolę oryginalnego wkładu kartagińskiego do złożonego dobra kulturowego zachodniej potęgi śródziemnomorskiego świata.

Przechodzę do kilku szczególnie istotnych ustaleń. Jak mógł autor stwierdzić, wyniki badań nad archaicznym okresem dziejów Kartaginy do końca VII w. p.n.e. zbliżają się coraz bardziej — czego dowodzi inwentarz najstarszych pochówków punickich na terenie miasta — do tradycyjnej daty jego założenia, roku 814. Nadal jednak datacja miejska zabytków nie pozwala sięgnąć dalej wstecz niż do połowy VIII w. I z tym wszelako trzeba dziś Kartaginę zaliczyć do najstarszych stanowisk fenickich na Zachodzie.

Tylko też badania archeologiczne pozwalają na przedstawienie przestrzennego rozwoju miasta od VI w. wraz z jego kontekstem urbanistycznym. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z okresem potęgi Kartaginy. Pierwszy traktat z Rzymem (tradycyjna data 509 r.) był zarazem pierwszym przykładem rzymskiego *metus Carthaginis*. W punkcie tym autor zbyt mało uwagi poświęcił moim zdaniem problemowi kilku takich polityczno-ekonomicznych umów rzymsko-punickich (w bibliografii nie znajduje monografii B. S c a r d i g l i , 1991, ani artykułów z ANRW II I na ten temat). Dalszy rozdział, piąty, poświęcony w całości urbanistycznemu rozwojowi Kartaginy należy do najbardziej interesujących części książki. Autor-archeolog omawia tu szczegółowo najnowsze prace kilkunastu misji różnych państw w międzynarodowym programie UNESCO „Ocalić Kartaginę”. Wyłaniający się z nich obraz kolejnych etapów rozbudowy miejskich fortyfikacji, nowych dzielnic mieszkaniowych centrum stolicy — wokół agory między wybrzeżem a Byrsą, wreszcie własne badania Lancela (misji francuskiej) na południowym stoku tego wzgórza stanowią pasjonującą lekturę — modelowy przykład możliwości eksploracji starożytnego stanowiska przy użyciu wielkich nakładów i zastosowaniu zdobyczy najnowszej techniki. Punickie dzielnice mieszkaniowe na zboczu Byrsy zachowały się, pisze Lancel, wyjątkowo dobrze niejako wbrew rzymskiej decyzji *delenda Carthago*. Gdy bowiem długo po zniszczeniu (nie tak całkowitym, jak sądzono) miasta i jego świątyń powstawała z woli Oktawiana Augusta rzymska *Colonia Iulia*, dokonali rzymscy inżynierowie gigantycznej pracy ścięcia całego szczytu wzgórza i wyrównania szczytowej platformy punickiego akropolu pod budowę monumentalnego zespołu reprezentacyjnych gmachów i świątyń rzymskich na miejscu kartagińskich, co miało przy tym wymowę ostatecznej rozprawy z najwyższymi bóstwami wrogów. Przy operacji tej ogromne masy ziemi obsunęły się w dół i niejako zapieczętowały warstwą protekcyjną punickie domy częściowo jedynie zburzone w 146 r. Odśloniła je w dość dobrym stanie dopiero w ostatnim dwudziestolecu łopata archeologa. Badania punickiej architektury mieszkalnej rozwinęły się obecnie również dzięki odkryciu Kerkuanu, znakomicie zachowanego niewielkiego miasta punickich rybaków i rolników na wybrzeżu półwyspu Bon, o nieznaną dotąd starożytnej nazwie.

Znacznych postępów dokonano także w ustaleniu portów punickiej Kartaginy. Zwłaszcza prace misji angielskiej i amerykańskiej pozwalają dziś (po wielu kontrowersjach) autorytatywnie skonstatować, że dwie laguny w południowo-wschodniej części miasta odpowiadają obu portom, wojennemu i handlowemu, znanym z opisu Appiana a powstałym między II a III wojną punicką. Kwestia lokalizacji i datacja dawniejszych punickich urządzeń portowych pozostaje nadal otwarta. Wobec szczegółowego opisu międzynarodowych kampanii w różnych punktach miasta wyrażymy tu żal, iż Lancel ani słowem nie wspomniał o prowadzonych w Kartaginie pod kierunkiem Jerzego Kolendy polskich archeologiczno-geograficznych badaniach gruntowych. Nie podał też w bibliografii ich publikacji.

W rozdziale poświęconym religii punickiej omówiono niezwykle zajmujące wykopaliska na miejscu „tofetu”, cmentarzyska wstawionego ciałopalnymi ofiarami z niemowląt składanych w ofierze Baal Hammonowi. Ten rytuał, *molk*, przetrwał w punickiej Kartaginie od czasów archaicznych do samego końca jej istnienia i dłużej, choć zastępował go stopniowo obrzęd substytucji (ofiar zwierzęcych), *molchomor*.

Jak podkreślił Lancel, zabytki archeologiczne potwierdzają dziś w pełni głosy antycznych historyków, że w swym ostatnim okresie, pięćdziesięciolecie między wojną hannibalską a zburzeniem miasta, państwo kartagińskie przeżywało szczyt swej ekonomicznej i kulturalnej prosperity. Dowodzą tego zarówno wykopaliska na Byrsie, zamożne dzielnice mieszkaniowe, jak w sektorze portów z tego okresu. Ku zaskoczeniu Rzymian spłaciła Kartagina znacznie przed upływem terminu wyznaczonego traktatem pokojowym w 201 r. ostatnie raty ogromnej kontrybucji wojennej. Można tu wykazać na starożytnym przykładzie, iż pokonane państwo, któremu zakazano zbrojeń, mogło całe swe dochody, niebagatelne, przeznaczać na inwestowanie w rozwój gospodarczy podnosząc stopę życiową kupców, rzemieślników, a po Zanie zwłaszcza posiadaczy ziemskich majątków w Afryce. Wytknijmy przy okazji, że prócz kilku stron poświęconych wielkim posiadaczom ziemskim brak w książce, co stanowi jej mankament, rozdziału o kartagińskim społeczeń-

stwie, jego rozwoju, strukturze, hierarchii. Wiadomości na ten temat są w tekście skąpe i rozproszone. Poza istotnie nielicznymi informacjami w źródłach literackich pewne dane np. o rzemieślnikach, kupcach, korporacjach można wydobyć z niektórych przynajmniej inskrypcji punickich, takich jak odkryty w centrum miasta napis o robotach budowlanych z udziałem różnych kolegiów profesjonalnych. Obraz społeczeństwa można by, jak sądzę, połączyć z opisem kartagińskiego ustroju od okresu „królestwa Magonidów”. Co do królestwa właśnie, należałoby zająć bardziej zdecydowane stanowisko, czy istniało ono w Kartaginie na pewnym etapie czy nie. W każdym razie stwierdzić trzeba, że greckie źródła, którym zawdzięczamy najwięcej danych o punickich urządzeniach ustrojowych, nie miały w swym języku właściwego odpowiednika na wyrażenie terminu *sufes*, używając nieadekwatnego pojęcia *basileus*, król.

Fakt późnej świetności punickiej Kartaginy wyjaśnia, można przypuszczać, w znacznym stopniu kulturowy spadek po wielkiej metropolii, przetrwanie wielu elementów jej cywilizacji na obszarze kartagińskiego państwa w Afryce. O zjawisku tym wymownie świadczą synkretyczne kultury afrykańskiego Sauma i Caelestis, które w rzymskiej epoce wyrosły z kultu Baal Hammona i Tanit. Ilustrują je także punickie przeżytki w afrykańskich instytucjach, w procesie urbanizacji rzymskiej Afryki, w języku inskrypcji „łacińsko-punickich” potwierdzających informacje św. Augustyna o przetrwaniu do V w. n.e. punickiego języka wśród chrześcijańskiego ludu okolic Hippony (rozdz. 11). Również w odnotowaniu tych faktów ma walny udział archeologia. Dochodzimy tu do konkluzji, do najważniejszego stwierdzenia stanowiącego myśl przewodnią książki: wbrew wszelkim uprzedzeniom, niesprawiedliwym opiniom grecko-rzymskiej tradycji literackiej, dopiero „archeologiczne odrodzenie”, wymowa zabytków okresu punickiego wydartych ziemi dzięki nowożytnym badaniom, pozwala dziś przywrócić punickiej Kartaginie jej historyczną osobowość na tle dziejów antycznej cywilizacji (s. 457 n.). Wypadnie nam tu wyrazić pełną aprobatę dla spostrzeżeń historyka-archeologa zafascynowanego własnym również, długoletnim przeżywaniem najdawniejszej Kartaginy *in situ*.

Tadeusz Kotula

Michael A n g o l d, *Cesarstwo Bizantyjskie 1025-1204. Historia polityczna*, tłum. W. Brodzki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1993, s. 350.

Pojawienie się polskiego tłumaczenia pracy poświęconej dziejom Bizancjum jest rzadkością na naszym rynku wydawniczym. Niewielka liczba opublikowanych dotąd w języku polskim opracowań dotyczących historii Cesarstwa Wschodniorzymskiego, jak i nikłe zainteresowanie historiografii polskiej tymi zagadnieniami, każą z uwagą i zyczliwością przyjąć wydaną przez Ossolineum książkę A n g o l d a. Cieszy ona tym bardziej, iż oprócz opracowań Kazimierza Z a k r z e w s k i e g o („Historia Bizancjum”, Warszawa 1938) oraz przekładu Georgija O s t r o g o r s k i e g o („Dzieje Bizancjum”, Warszawa 1967) brak było w języku polskim prac omawiających dzieje polityczne Bizancjum.

Angold jest uczonym brytyjskim specjalizującym się w historii Bizancjum okresu średnio-wieczna. Jego dzieło prezentuje w miarę współczesny stan badań nad historią Cesarstwa w XI i XII wieku (I wydanie angielskie w 1984 r.). Był to szczególnie okres w dziejach Bizancjum, czas gwałtownych przeobrażeń wewnętrznych imperium, zmian poza jego granicami i okres prób sprostania wyzwaniom krucjat i konfliktu z Zachodem, którego bolesnym zakończeniem była czwarta wyprawa krzyżowa i zdobycie Konstantynopola w 1204 r.